



Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt  
IUS ANIMALIA

Tel. (46) 854 86 49 · kom. 884 990 007

05-800 Pruszków, ul. Kościuszki 35 lok. 3  
KRS: 0000387246

---

Pruszków, 05.11.2013 r.

**Sąd Rejonowy w Białymstoku**  
*za pośrednictwem*  
**Prokuratury Rejonowej**  
**w Białymstoku**

**Zażalenie na postanowienie z dnia 22.10.2013 r. o umorzeniu dochodzenia**  
**sygn. akt 1 Ds. 1443/13**

Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt IUS ANIMALIA, KRS 0000387246, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt 1 Ds. 1443/13, składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie zaistniałego w krótkich odstępach czasu w okresie od 07.01.2013 r. do 06.02.2013 r., w Tykocinie przy ul. Sokołowskiej 32, w przedsiębiorstwie Sobsmak-Bis w zakładzie uboju zwierząt rzeźnych, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uboju zwierząt rzeźnych bez uprzedniego pozbawienia zwierząt świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt.

Postanowienie Prokuratora Rejonowego w Białymstoku z dnia 22.10.2013 r., sygn. akt 1 Ds. 1443/13, zaskarżam w całości i wnoszę o jego uchylenie.

**Uzasadnienie**

Rekonstruuując stan prawny, do którego należy odnieść czyny będące przedmiotem postępowania, Prokurator uznał go za wątpliwy w sposób obiektywny („*wątpliwości mają charakter obiektywny i nie są w żaden sposób zawinione przez obywateli*” – uzasadnienie str. 5), co oznacza, że w obecnym stanie prawnym dostrzegł sprzeczności niedające się usunąć drogą interpretacji przepisów. Z drugiej strony, jako powód umorzenia

postępowania Prokurator wskazał działanie sprawców czynu w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności, zatem powołał się na okoliczność, która wprawdzie wyklucza przestępstwo, tym niemniej odnosi się do subiektywności sprawców wobec stanu prawa, które samo w sobie i obiektywnie jest jednak spójne i pewne. Ta niekonsekwencja postanowienia o umorzeniu postępowania każe w uzasadnieniu zażalenia odnieść się zarówno do dokonanej przez Prokuratora rekonstrukcji stanu prawa, jak i do tezy o usprawiedliwionej nieświadomości tego stanu u sprawców.

### **1. Prokurator nie zrekonstruował stanu prawnego**

Prokurator nie dokonał własnej, systematycznej analizy stanu prawnego, poprzestając raczej na zreferowaniu różnych reakcji faktycznych na ten stan prawny. Tym samym porzucił prawniczą ścisłość wyводу na rzecz sugestywnego języka publicystyki. Ta jakość uzasadnienia znacznie utrudnia polemikę ze stanowiskiem Prokuratora, jakoby stan prawny był wątpliwy w sposób obiektywny. Potwierdza jedynie fakt, że wiele było różnorodnych pomysłów, by ten stan podważyć.

Prokurator nie rozróżnia należycie „uboju bez uprzedniego ogłuszania” od „uboju rytualnego”. Ten pierwszy termin oznacza czynność ściśle zdefiniowaną prawem powszechnie obowiązującym, podczas gdy ten drugi odnosi się do sfery wolności religijnej, zatem z zasady nie podlega zdefiniowaniu na gruncie prawa państwowego. Tymczasem Prokurator widzi wadę prawną ustawy o ochronie zwierząt, zakazującej uboju bez ogłuszania, w tym, że nie odnosi się ona pozytywnie do dopuszczenia uboju rytualnego, a zwłaszcza milczy na temat takiego uboju. Również w unijnym rozporządzeniu 1099/2006 Prokurator nie doszukał się jednoznacznego zakazu „uboju rytualnego”. To milczenie, które jest wyrazem prawniczej ścisłości, Prokurator postrzega jako argument za legalnością uboju rytualnego. W kontekście ustawy o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich Prokurator stwierdza, że Rzeczpospolita Polska „uznała” ubój rytualny za jedną z zasad wyznania mojżeszowego, gdy oczywiste jest, że prawo państwowe w żaden sposób nie odnosi się do żadnych zasad żadnego wyznania, a jedynie do czynów określonych w kategoriach świeckich.

Prokurator sugeruje, że latem b.r. Ustawodawca podjął nieudaną próbę eliminacji tego rzekomego błędu prawa przez nowelizację ustawy, co miało by potwierdzać, że stan prawny jest wątpliwy. To nader dowolna ocena działań Sejmu i wytknąć należy, że autorytet woli Ustawodawcy zarezerwowany jest do skutecznie uchwalonych ustaw, a nie do wszelkich i jakichkolwiek prac parlamentu.

Publicystyczną oceną, a nie argumentem prawnym jest konkluzja Prokuratora, że *„argumenty zwolenników i przeciwników uboju rytualnego nie mogą zostać uznane za równorzędne”* (str. 5). A to dlatego, że wolność religijna jest zasadą, a jej ograniczanie tylko wyjątkiem. Dla równowagi można by tu przypomnieć, że ogłuszanie zwierząt przed ubojem jest zasadą prawa europejskiego, a zaniechanie ogłuszania tylko wyjątkiem. Rzecz jednak w tym, że taka płaszczyzna rozważań jest z gruntu błędna. Prokurator nie rozróżnia bowiem wolności wyznawania religii, która jest absolutna, od wolności uzewnętrzniania religii, która z zasady musi mieścić się w granicach tego, co legalne wedle prawa świeckiego.

Prokurator zalicza wykonywanie uboju bez ogłuszania wprost do sfery wolności wyznawania islamu i judaizmu, nie bacząc, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do wolności takiej zalicza wyłącznie dostępność odpowiedniego mięsa, jako że chronioną prawem wartość religijną przypisuje jedynie praktykowanemu w tych religiach tabu pokarmowemu, a nie samym czynom wytwarzania odpowiedniego mięsa. Dopiero faktyczna niedostępność odpowiedniego mięsa, zatem i niemożność przestrzegania religijnego tabu, uzasadniać może wykonywanie odpowiedniego uboju jako prawa do uzewnętrzniania religii (wyrok z 27.06.2000 r. w sprawie Cha'are Shalom Ve Tsedek przeciwko Francji, nr 27417/95).

Unikanie przez Prokuratora własnego ustalenia stanu prawnego jest szczególnie rażące, gdy zastępuje je bezkrytycznym odwoływaniem się do opinii takich jak prof. Marka Chmaja. Wymóg powiadomienia Komisji Europejskiej o przepisach jakie obowiązywać będą w momencie stosowania unijnego rozporządzenia 1099/2009 prof. Marek Chmaj przedstawił nieprawdziwie jako „notyfikację” o skutkach konstytutywnych dla przepisów o jakich miała by mówić. Możliwość utrzymania przepisów krajowych gwarantujących dalej idącą ochronę zwierząt prof. Marek Chmaj uczynił także zależną od przyjęcia „ustawy o utrzymaniu ustawy”. Wskazywanie na tego typu dowolnie konstrukcje

myślowe, tworzone na zamówienie zleceniodawcy – Związku „Polskie Mięso”, nie mogą uzasadniać tezy o *obiektywnych wątpliwościach* co do stanu prawnego w Polsce. Tym bardziej, że Prokurator sam słusznie podkreślił wcześniej, że dowolne pisma, informacje czy stanowiska Ministerstwa, Głównego Lekarza Weterynarii czy innego organu administracji państwowej nie kreują stanu prawnego.

## **2. Stan prawny nie mógł budzić uzasadnionych wątpliwości u sprawców czynu**

Trzy dni po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27.11.2012 w sprawie sygn. akt U 4/1, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi opublikowało oficjalny komunikat, w którym stwierdziło, że przepis uznawany dotąd za podstawę prawną do stosowania wyjątku „religijnego” od zasady ogłuszania zwierząt przed ubojem w rzeźniach, został przez TK uchylony i traci moc z dniem 31.12.2012. Ponadto komunikat ten jednoznacznie przedstawił alternatywę, co do przyszłego stanu prawnego po 01.01.2013, tj. w perspektywie wejścia w życie unijnego rozporządzenia 1099/2009. Wyrok TK pozostawiał bowiem polskiemu ustawodawcy możliwość wprowadzenia takiego wyjątku w prawie krajowym, przed datą utraty mocy przepisu rozporządzenia o uboju uznanego za sprzeczny z ustawą o ochronie zwierząt. Komunikat stwierdzał jednoznacznie, że:

„(...) gdyby ustawodawca nie dokonał takich dostosowań, to podmioty muszą do tego czasu dostosować się do przepisów ustawy zakazujących uboju rytualnego.”

(<http://www.minrol.gov.pl/pol/Ministerstwo/Biuro-Prasowe/Informacje-Prasowe/Stanowisko-w-sprawie-orzeczenia-Trybunału-Konstytucyjnego> ).  
(wydruk w załączeniu)

Oprócz tego oficjalnego komunikatu ze strony kompetentnego organu państwa, urzędujący Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba wielokrotnie prezentował mediom stanowisko administracji państwowej, począwszy od dnia 01.01.2013. Na przykład:

- Dziennik „Rzeczpospolita” w artykule datowanym na 01.01.2013 omawia aktualny stan prawny pod jednoznacznym tytułem „Od dziś zakaz uboju rytualnego”

(<http://www.rp.pl/artykul/965509.html>, wydruk w załączeniu)

- Komunikat PAP datowany na 03.01.2013 publikowany jest m.in. przez „Gazetę Wyborczą” pod jednoznacznym tytułem: „Kalemba: ubój rytualny jest w Polsce zakazany” (wydruk w załączeniu).

Na podstawie tego komunikatu PAP liczne media, w tym także branżowe dokładnie omawiały stan prawny po 01.01.2013, także w kontekście jego ewentualnej zmiany, tj. przywrócenia wyjątku „religijnego” w drodze zmiany ustawy o ochronie zwierząt. W prasie o ogólnopolskim zasięgu, artykuły przedstawiające ten stan prawny pojawiały się w styczniu i lutym 2013 średnio co kilka dni. W mediach branżowych, w Internecie, temat był obficie prezentowany bez przerwy.

W tej sytuacji nie sposób przyjąć, że zainteresowani ubojem bez ogłuszania, a zwłaszcza przedsiębiorcy i urzędnicy państwa (w tym urzędowi lekarze weterynarii), mogli być nieświadomi aktualnego stanu prawnego z uzasadnionych przyczyn. Żadna szczególna forma powiadamiania tych grup zawodowych o aktualnie obowiązujących przepisach prawa nie jest wymagana przepisami prawa, zaś oficjalny komunikat MRiRW służył rozwianiu wątpliwości, jaki jest stan prawa i jednoznacznie formułował wnioski dla branży mięsnej, płynące z wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Zainteresowani nie byli też dezinformowani, ani wprowadzani w błąd. Jak ustaliła Prokuratura Okręgowa w Warszawie w postępowaniu II Kp 1565/13 (umorzonym dnia 27.03.2013), ani urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani Główny Lekarz Weterynarii nie zaniedbali obowiązków poinformowania właściwych organów państwowych oraz opinii publicznej o treści aktualnych przepisów dotyczących uboju. Jednak powszechnej świadomości aktualnego stanu prawnego nie można utożsamiać z powszechną akceptacją danego stanu. Korzystając z prawa do wolności słowa, wiele osób i organizacji wypowiadało się negatywnie o tym stanie prawnym w kategoriach słuszności i celowości, pod różnymi względami. Nie sposób jednak przyjąć, że publiczna debata, nawet bardzo gorąca i emocjonalna, powoduje sama przez się stan nieświadomości lub błędu co do stanu prawa. Takie założenie oznaczałoby istotną sprzeczność między konstytucyjnymi zasadami państwa prawa a wolnością słowa, której to sprzeczności przecież nie ma.

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27.11.2012 w publicznej debacie pojawił się tylko jeden głos kwestionujący stan obowiązującego prawa w kwestii

dopuszczalności „religijnego” wyjątku od ogłuszania zwierząt w rzeźni. W wypowiedzi dla PAP prof. Władysław Czapliński stwierdził:

„(...) skoro Polska do 1 stycznia 2013 r. nie notyfikowała ustawy o ochronie zwierząt, w takiej sytuacji jest absolutnie pewne, że w tej chwili obowiązują w Polsce przepisy unijnego rozporządzenia zezwalające na ubój rytualny”

Ta wypowiedź jednego uczonego zawierała – jak się wkrótce okazało – błąd co do faktów. Jej podstawą było założenie, że Polska nie poinformowała Komisji Europejskiej o przepisach prawa obowiązujących w Polsce, tymczasem informacja taka została faktycznie udzielona. Błąd Profesora był nieusprawiedliwiony, zważywszy, że nie sprawdził faktów u źródła – wszak żaden przepis nie nakazywał publikowania takiej informacji. Jednak błąd ten dobrze komponował się z innymi założeniami przyjętymi przez prof. Czaplińskiego:

- bezpodstawnie utożsamiał on obowiązek „poinformowania” Komisji Europejskiej o jakim mowa w art. 26 ust. 1 Rozporządzenia 1099/2009 z „notyfikacją” nowych przepisów i norm technicznych w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE,
- bezpodstawnie uznał, że fakt rzekoma „notyfikacja” ma charakter konstytutywny dla mocy obowiązującej przepisów które „notyfikuje”,
- bezpodstawnie uznał, że wyjątek „religijny”, o jakim mowa w Rozporządzeniu 1099/2009, stanowić może samodzielną podstawę wykonywania uboju bez ogłuszania w Polsce, tzn. bez przepisów krajowych regulujących korzystanie z takiego wyjątku.

Oceniając nieświadomość lub błąd co do stanu prawnego wedle modelu wzorcowego obywatela należy przyjąć, że w obecnych warunkach dostępu do treści przepisów prawa, zarówno przedsiębiorca branży mięsnej jak i urzędowy lekarz weterynarii, może z łatwością dotrzeć do kluczowego przepisu ustawy o ochronie zwierząt i upewnić się, że zakaz uboju zwierząt w rzeźni bez uprzedniego ogłuszania obowiązuje bezwzględnie i niezmiennie od 2002 r. Gdyby to nie wystarczyło, wzorcowy obywatel mógłby także zapoznać się z Rozporządzeniem Rady 1099/2009, opatrzonym klauzulą, że wchodzi ono w życie dnia 01.01.2013 i stosuje się je w państwach członkowskich nie tylko „bezpośrednio”, ale także „w całości”. Zatem wyjątek „religijny” w art. 4 ust. 4 jest tak samo wiążący i bezpośredni jak możliwość utrzymania prawa krajowego bez takich wyjątków, o czym mówi art. 26 ust. 1. Proste porównanie tego wniosku ze stwierdzeniem ciągłego obowiązywania art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, dałoby wzorcowemu

obywatelowi pewność co do stanu prawa w danym dniu. Wzorcowy obywatel, nie będąc profesjonalnym prawnikiem, polega też na zasadzie niesprzeczności prawa i zaufania do niego, a więc nie zakłada z góry konfliktu między krajową ustawą i unijnym rozporządzeniem.

Niestety, z zeznań właściciela i zarządcy rzeźni, jak i urzędowych lekarzy nadzoru weterynaryjnego wynika, że wybrali oni postawę nieprzyjmowania do wiadomości ładu prawnego przywróconego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z listopada 2012 r. i postanowili kierować się wyłącznie praktyką i interesem zakładów. Wymownie ujęła to w swych zeznaniach lek. wet. Małgorzata Zimoch: *„nie wyobrażam sobie, bym mogła zatrzymać produkcję w zakładzie wyłącznie w oparciu o jakieś plotki”* (k. 115). Podkreślenia wymaga, że lekarze wolnej praktyki oddelegowani do nadzoru rzeźni jako lekarze urzędowi podlegają wprawdzie służbowo organowi Inspekcji Weterynaryjnej, ale wynagradzani są akordowo przez właściciela rzeźni, zatem każde ograniczenie produkcji jest także dla nich stratą ekonomiczną.

Z powodu wspólnego interesu branżowego, adresaci przepisów o ochronie zwierząt podczas uboju (przedsiębiorcy i związki religijne) nie tylko obserwowali debatę publiczną, ale aktywnie w niej uczestniczyli, nagłaśniając w mediach własne argumenty, a nawet formułując kompletne opinie prawne (np. firma „Sobsmak-Bis” jest członkiem związku „Polskie Mięso”, które zamówiło i szeroko prezentuje opinię prawną prof. Marka Chmaja, która obszernie wywodzi, że *„niemożliwe jest stosowanie sankcji karnych za nieprzestrzeganie zakazu [uboju bez ogłuszania] , zastrzeżonych w art. 35 ust.1 ustawy o ochronie zwierząt”*). Czynna polemika z obowiązującym prawem, prowadząca do publicznego zaprzeczania jego mocy, wyklucza, by podejmowane równocześnie czyny objęte tym prawem można było uznawać za popełnione w stanie nieświadomości ich bezprawności. Raczej na odwrót, czyny te miały charakter prowokacji obliczonej na to, że nieskuteczność ścigania będzie argumentem potwierdzającym *de facto* ich racje.

Dowodem na rozmyślne łamanie prawa w celu prowokacji jest oświadczenie prezesa spółki „Sobsmak-Bis” Tomasza Skłodowskiego zawarte w piśmie do PLW z dnia 19 lutego 2013 r. (k. 90). Wynika z niego, że będąc przekonanym do własnej interpretacji przepisów prawa, zamierza wznowić prowadzenie uboju bez ogłuszania z dniem 25.02.2013. Kolejnym dowodem jest fakt „wynajęcia” zakładu ubojowego na

przeprowadzenie uboju w dniu 12.03.2013. Tomasz Skłodowski jako profesjonalny przedsiębiorca musiał wiedzieć, że takie „wynajęcie” rzeźni nie może być prawnie skuteczne, zatem był świadomym współnikiem dokonanej wtedy prowokacji.

### **3. Prokuratura nie ustaliła istotnych okoliczności badanych czynów**

Jeden z głównych argumentów Prokuratora na rzecz obiektywnych wątpliwości co do stanu prawnego polega na zestawieniu ustawowego zakazu uśmiercania zwierząt bez ogłuszenia wprost z konstytucyjną zasadą wolności religijnej zapisaną w art. 53 ust. 2 Konstytucji. Wolność sumienia i religii, o jakiej tam mowa, ma charakter powszechny i osobisty. Zasadne jest więc pytanie o to, kto konkretnie, zdaniem Prokuratora, realizował swą osobistą wolność religijną w miejscu i czasie objętym postępowaniem w ten sposób, że ubijał zwierzęta bez ogłuszania, a także jaka była skala ilościowa takiego uboju.

Biorąc zaś pod uwagę, że wedle orzecznictwa ETPCz prawo do uzewnętrzniania wolności religijnej obejmuje w tej kwestii zasadniczo tylko tabu pokarmowe, czyli dostępność mięsa z takiego uboju, Prokurator winien był ustalić także dla kogo mięso z takiego uboju było przeznaczone.

Bez ustalenia tych podmiotów trudno jest utrzymywać, że w danym miejscu i czasie doszło do realizacji jakkolwiek rozumianych wolności religijnych. Tym samym podnoszone przez Prokuratora wątpliwości co do stanu prawnego nie miałyby w ogóle zastosowania do określonych postępowaniem czynów. Zarówno pod względem zgodności zakazu uboju bez ogłuszania z unijnym rozporządzeniem 1099/2009 jak i z Konstytucją.

Prokurator nie dopełnił także obowiązku wszechstronnego ustalenia wszystkich okoliczności zarzucanych w powiadomieniu czynów poprzez dopuszczenie dowodów z przesłuchania świadków niepowiązanych z zakładami „Sobsmak-Bis”, a mianowicie członków ekipy TVP, którzy – jak wynika z materiału filmowego – byli świadkami przygotowań do uboju bez ogłuszania po dniu 6 lutego 2013 r. (co przeczyłoby twierdzeniom urzędowych lekarzy weterynarii, że po tej dacie ubój taki nie był w tej ubojni wykonywany) oraz pośrednika, który skierował tam dziennikarzy twierdząc, że w zakładach „Sobsmak-Bis” bez żadnych przeszkód mogą zakupić mięso z uboju halal bez



ogłuszania. Nieprzesłuchanie ważnych świadków w sprawie należy uznać za obrazę przepisów postępowania.

Wobec powyższych zarzutów wnoszę jak na wstępie.

Załączniki:

1. Serwis internetowy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komunikat z dnia 30.11.2012 p.t. „Stanowisko w sprawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego”.  
(<http://www.minrol.gov.pl/pol/Ministerstwo/Biuro-Prasowe/Informacje-Prasowe/Stanowisko-w-sprawie-orzeczenia-Trybunalu-Konstytucyjnego>)
2. „Rzeczpospolita”. Notatka prasowa z dnia 01.01.2013 p.t. „Od dziś zakaz uboju rytualnego”  
(<http://www.rp.pl/artukul/965509.html>)
3. „Portal Spożywczy”. Notatka z dnia 03.01.2013 p.t. „Minister Kalemba: Powinniśmy zezwolić na ubój rytualny” (<http://www.portalspozywczy.pl/drukuj/80424.htn>)
4. „Gazeta Wyborcza”. Notatka prasowa z dnia 03.01.2013 p.t. „Kalemba: ubój rytualny jest w Polsce zakazany”
5. Odpis zażalenia